

14.007.

„Hej, strzelcy wrazi nad nami Orzeł Biały”...

WARSZAWA 9. I. nęgo i t. p.

(r) W okresie świąt Bożego Narodzenia Zw. strzelecki zorganizował dziesięciodniowy kurs oświatowy i kurs przysposobienia wojskowego, których celem było powiększenie kadr referentów oświatowych i przygotowanie instruktorów do dalszej, rozpoczynającej się zwykle z wiosną pracy na polu wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego.

Wykładowcami na kursie oświatowym byli: p. Radecki, profesor, Wołny, Wszelchnicy, p. Górecki, kierownik Centralnego biura kursów dla dorosłych, p. Frelek, sekretarz tegoż biura, p. Wojdyło — szef wydziału departamentu sztuki min. oświaty, p. Nowicki, redaktor „Polskiej oświaty pozaszkolnej”, p. Wojski, członek zarządu zw. strzeleckiego, p. Bykowski, prof. Seminarium nauczycielskiego i inni.

Kurs oświatowy zakończył się dwudniowym zjazdem referentów oświatowych Zw. strzeleckiego, na którym wygłoszono referaty: p. Radlińskiej — o stanie oświaty pozaszkolnej w Polsce, p. Jędrzejewicza, dyr. Seminarium nauczycielskiego — o powołaniu uniwersyteckiego korespondencjum, p. Banackowskiego, sekretarza wydziału oświaty pozaszkolnej Zw. nauczycieli szkół powszechnych — o pracy oświatowej w związku, mjr. dr. Wierszyński — o propagandzie higieny i p. Kudelskiej, referentki oświatowej Zarządu Głównego Zw. strzeleckiego — o zadaniach pracy oświatowej w Związku.

Kurs przysposobienia wojskowego zakończył się również zjazdem, czyli t. zw. odprawą komendantów obwodowych i okręgowych Zw. strzeleckiego, których przybyło z całej Polski 66-ch.

Głównym zadaniem zjazdu było wypracowanie planu działalności na rok 1925 i sprawa rozwoju sportu strzeleckiego w Polsce. Ostatni punkt stał w ścisłym związku z projektowanymi na 15 i 16 sierpnia dorocznymi zawodami strzeleckimi oraz na wrzesień, III-ciem narodziłymi zawodami strzeleckimi, w których wezmą udział wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, organizacje sportowe, wychowania fizycznego.

Poza sprawozdaniem Komendy Głównej i sprawami organizacyjnymi obrady zjazdu wygłoszono referaty: pułkownika A. Mnichowskiego, szefa wydziału przysposobienia wojskowego m. p. spr. wojskowych — o zasadach przysposobienia wojskowego i stanowiska min. spr. wojskowych do poczyniń Zw. strzeleckiego oraz kpt. rezerwy Królikowskiego, redaktora „Sędzi” — o wychowaniu fizycznym i sporcie w Zw. strzeleckim.

Obrady zakończyły się uchwaleniem depeszy z wyrażeniem hołdu dla Marszałka Piłsudskiego.

P. P. S. a Marszałek Józef Piłsudski

WARSZAWA 9. I.

Wczoraj przewodniczący warszawskiego okręgowego Komitetu P. P. S. poseł Rajmund Jaworski wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt, poświęcony Józefowi Piłsudskiemu.

Na odczyt przybyli tłumy. Zebranie zajął wice Marszałek Sejmu p. Jędrzej Moraczewski.

Prelegent ze zwykłą sobie swadą scharakteryzował działalność Józefa Piłsudskiego od czasów Jego pracy niepodległościowej w szeregach P. P. S. do dni ostatnich, podnosząc Jego zasługi we wszystkich etapach walki o niepodległość i wielkość Polski i zaznaczając, że każda nowa praca stojąca

przed narodem, każdy nowy czyn państwowy z nieprzerwaną siłą narzucać będą osobie Marszałka, jako tego, który postracił odpowiedzialność i nieśieć brzemienia odpowiedzialności.

Przygotowane ostatnio przez rząd projekty ustawy o organizacji władz wojskowych są tego najlepszym dowodem — i nie może być przedziwne, że Marszałek powrócił do umiłowanej armii, która stworzyła i która natchnęła duchem bohaterstwa i demokratyzmu.

Odczyt zakończyły długie nie milknące okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

O zabezpieczenie inteligencji na wypadek bezrobocia

WARSZAWA 9. I.

Pierwszą tegoroczną posiedzenie Fundacji Bezrobocia odbyło się we wtorek dnia 13. b. m. o godz. 8-aj rano, w gmachu min. pracy. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie tylko robotnicze, lecz i dotyczące pracowników umysłowych.

W związku z tem, w min. pracy opracowany będzie na najbliższej konsultacji prawnej projekt noweli do ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten dotyczyć będzie rozciągnięcia mocy ustawy również na inteligencję umysłową.

Macie samochody — pochodźcie sami

około przedłużenia pozwoleń

Według zarządzenia komisarycznego na m. st. Warszawie wszystkie pozwolenia na prawo kursowania samochodów i motocykli powinny być w ciągu marca przedstawione do przedłużenia na rok 1925. Celem ułatwienia skutecznego przedłużenia kom. rządu rozpoczął już od 1-go b. m. przedłużanie tych

pozwoleń. Dla uzyskania przedłużenia należy przedstawić do oddziału ruchu kołowego kom. rządu (Danilowiczowska 70), w godzinach od 6 do 7 po poł. w czwartki samochód wraz z motocyklem, oraz odpowiadające pozwolenie na kursowanie wraz ze stemplem na 4 zł.

Subtelności... podatkowe

Z powodu błędnej interpretacji przepisów podatkowych

WARSZAWA 9. I.

Ministerjum skarbu wyjaśnia, iż władze skarbowe w wypadkach odroczenia spłaty podatku z reguły pobierają odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, natomiast w wypadkach chwilowego wstrzymania kroków egzekucyjnych są

pobierane w dalszym ciągu karę za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie, a to z powodu, że wstrzymanie egzekucji, mające na celu zbadać podnoszone przez płatnika zarzuty, nie jest równoznaczne z odroczeniem podatku.

Włosi przeczytają sobie niebawem manifest opozycji

Prasa zakneblowana — pozostaje trybuna parlamentarna

RZYM 8. I. Do chwili obecnej nie wyjaśniło się jeszcze, czy opozycja powróci do parlamentu. Dziś w południe komitet opozycji powołał na posiedzenie w tej kwestii oraz ustalił tekst manifestu do narodu. Część ma-

ksymalistów zmieniła dotychczasowe stanowisko i jest obecnie za powrotem opozycji do parlamentu, aby, wobec skrepowania prasy, wykorzystać dla agitacji trybunę parlamentu. (PAT).

Gdańsk kasa Polskę po łydkach

Rząd polski mógłby wreszcie wyrwać złośliwe kły

Wystarczy zastosować odpowiednie taryfy

(waz). W nocy na Trzech Króli gdańszczanie zniszczyli polskie skrzyńki pocztowe, rozmieszczone na terytorjum przystani.

Generalny komisarz Rzeczypospolitej zażądał natychmiast od Senatu przeprowadzenia śledztwa przeciw sprawcom faktycznym, oddania w ręce prokuratora sprawców intelektualnych, t. j. organa prasowe i skrupulatnej obrony mienia państwowego polskiego przed czynami gwałtu. Nadto komisarz generalny wyraził oczekiwania, że Senat gdański przedsięwzięcie względem niego wzięcia kroki za znieważenie godności Rzeczypospolitej.

Taka jest osnowa najnowszego zażądania na obszarze Gdańska.

Zbyteczna nadmieniam, że umieszczenie skrzynek pocztowych polskich na terenie przystani gdańskiej, jest aktem zupełnie prawnym. Opiera się on na art. 104 trakt. wersalskiego i na art. 29 i nast. paryskiej konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r., wreszcie na artykułach 149—168 umowy polsko-gdańskiej z dn. 24 października 1921 r.

Odnosne postanowienia umowy, że służba pocztowa telegraficzna i telefoniczna, którą Rzeczpospolita zaprowadzi, obejmuje w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje ruchu, oraz potrzebne ku temu urządzenia.

Przytaczamy te przepisy, aby unaocznic złą wolę gdańszczan w traktowaniu stosunku swego do Polski.

Dobroćliwość, naiwność, potulność i powolność władz Rzeczypospolitej w postępowaniu z Gdańskiem sprawiły, że Wolne Miasto nabrało przekonania, iż może sobie pod opieką angielskiego wysokiego komisarza na wszystko pozwolić. Obecnie Senat nie nakłada sobie już zad-

nego hamulca i nie ustaje w prowokacjach. Dotyczą one rzeczy ważnych i drobnych. Gdańsk systematycznie utrudnia i obrzydza spólzycie z Polską.

Pozostaje to w rażącej sprzeczności z powstaniem Wolnego Miasta, które w myśl traktatu poto zostało wyjęte z obrębu Rzeczypospolitej, aby wzajemnie za szczególne przywileje gospodarcze i autonomiczne, służyć swobodnemu dostępowi Polski do morza.

O spełnieniu warunków i zobowiązań ze strony Gdańska, w atmosferze nienawiści i złości, niema mowy. Nadzieja, że usposobienia te pod wpływem dobrych z Polską, interesów zlagodzenia, jest ponna. Znamieniem nacjonalizmu niemieckiego jest nieokiełznana buja; nie mięknie ona pod wpływem uczucia przyjaznego, lecz tylko poczucia.

Rząd ma nieprzebraną ilość środków, aby zachwalość te i krnąbrność skutecznie poskromić. Same tylko taryfy kolejowe, odpowiednio zastosowane, (benzyna polska w Gdańsku kosztuje połowę tego co w Wejherowie!) — potrafiłyby gdańszczan przywieść do przytomności.

Tuczenie zmiłi niema celu. Oczekujemy kroków stanowczych.

Za trucizną i śmiertelną petlę

15 lat więzienia

WARSZAWA 9. I.

(D) Wczoraj późnym wieczorem sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Julii Filipkowskiej i Kazimierza Cwałinowej, oskarżonych o otrucie strychniną, a następnie powieszenie Ignacego Cwałiny (meza jednej oskarżonej i zięcia drugiej). Sąd po przesłuchaniu dwu-

dziesięciu kilku świadków, którzy składali zeznania przeważnie zgodne z przytoczonymi we wczorajszym numerze naszego wydawnictwa szczegółami, skazał obie podsażne na 15 lat ciężkiego więzienia, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji.

Zlot tych, którzy uskrzydlają Polskę

Zakończenie zjazdu L. O. P. P.

WARSZAWA 9. I.

(r) Drugi dzień zjazdu Ligi Obrony Powietrznej Państwa poświęcony był rozpoczęciu na poprzednim posiedzeniu dyskusji nad planami działalności Zarządu głównego L. O. P. P. oraz nad budżetem Ligi na rok 1925.

W wyniku dyskusji zjazd akceptował przedstawiony plan działalności, oraz budżet, polecając jednocześnie Zarządowi sprecyzowanie sum prelimitowanych, zaś tak uzupełniony budżet przelać w odpisach komitetom wojewódzkim. Zgwał dyskusję wywołała sprawa świadczeń finansowych między poszczególnymi komitetami a Zarządem głównym. W sprawie tej zabierał głos szereg mówców, zgłaszając liczne wnioski, których uzgodnieniem zajęła się specjalnie powołana komisja uzgodniająca, przybyła następnie przez plenium wniosek, który głosi: 1) komitety wojewódzkie winny, pewien procent zebranych składek przekazywać Zarządowi głównemu. Wysokość procentu ustali Zarząd; 2) dochody, osiągnięte przez komitety wojewódzkie z wszelkiego rodzaju imprez mogą być użyte na potrzeby lokalne; natomiast 3) dochody z imprez, urządzanych przez Zarząd główny, wpływają do kasy tegoż Zarządu.

Poza tem zjazd uchwalił bardzo ważny wniosek, wyrażający Zarząd główny do podjęcia

starani do stworzenia specjalnego departamentu lotnictwa cywilnego.

Porządek obrad wyczerpał wybór nowego Zarządu głównego L. O. P. P., do którego powołano pp.: majora Pietraszka, b. premiera Pomorskiego, wice Marszałka Sejmu, Osieckiego, profesora Witoszyńskiego, prez. Barylskiego, gen. Zanęskiego, ppłuk. Grzędzińskiego, dr. Vacquereta, posła gen. Maczyńskiego, dyrektora Ostrowskiego i pos. Marwera, — którzy z pośrodk siebie wybrali prezesa. Na tem zjazd zakończono.

Wieczorem uczestnicy zjazdu byli na przedstawieniu „Don Juana” w teatrze Narodowym.

Wczoraj — jak to już donosił „Kurier Czerwony” odbyło się poświęcenie fundowanego przez Zw. pracowników miejskich samolotu „Syrena I”. Przy próbach w locie, wskutek wichury, nowy samolot uległ pewnym lekkim uszkodzeniom, które niezwłocznie naprawiono, poczem o godz. 3 i pół po poł. samolot ponownie wzbił się w powietrze, dokonując szeregu efektownych lotów i ćwiczeń.

Niech same cyfry mówią...

o rozwoju Banku Polskiego w ciągu 8 miesięcy jego istnienia

WARSZAWA 9. I.

Miesiąc grudzień — o ile cho dzi o powiększenie zasobów walut i dewiz — był dla Banku Polskiego miesiącem b. korzystnym: zapasy te wzrosły o przeszło 24 miliony zł, netto, z czego na ostatnią dekadę grudnia przypada 11 milionów zł, netto. Zapasy walut i dewiz w Banku Polskim wynosiły w dniu 31 grudnia 1924 r. 254 miliony zł, gdy w pierwszym bilansie dekadowym Banku Polskiego z dn. 10 maja r. ub. wynosiły one 180 mil. zł.

Zapasy złota wynosiły w dniu 31 grudnia 1924 r. 103.362.870 zł, gdy w dniu 10 maja r. ub. zapas ten wynosił 70.374.453 zł.

Portfel wekslowy wynosił w dn. 31 grudnia r. ub. 257 mil. zł, podczas gdy w dn. 10 maja r. ub. tylko 118.000 zł.

Pożyczki na zastaw papierów procentowych i walut wynosiły w dn. 31 grudnia r. ub. 23,8 mil. zł, gdy w dn. 10 maja nie spełnia 1 mil. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł w ostatniej dekadzie grudnia o 70 mil. zł i wynosił w dn. 31 grudnia 550 mil. zł, gdy w dn. 10 maja 111 mil. zł.

Ogólna wartość środków obiegowych łącznie z bilansem wynosiła 31 grudnia r. ub. 665 mil. zł, gdy w dn. 10 maja 321 mil. zł.

Pokrycie kruszcowe krążących banknotów wynosiło w d. 31 grudnia r. ub. 64,89%.

W nocy na Trzech Króli gdańszczanie zniszczyli polskie skrzyńki pocztowe, rozmieszczone na terytorjum przystani.

Generalny komisarz Rzeczypospolitej zażądał natychmiast od Senatu przeprowadzenia śledztwa przeciw sprawcom faktycznym, oddania w ręce prokuratora sprawców intelektualnych, t. j. organa prasowe i skrupulatnej obrony mienia państwowego polskiego przed czynami gwałtu. Nadto komisarz generalny wyraził oczekiwania, że Senat gdański przedsięwzięcie względem niego wzięcia kroki za znieważenie godności Rzeczypospolitej.

Taka jest osnowa najnowszego zażądania na obszarze Gdańska.

Zbyteczna nadmieniam, że umieszczenie skrzynek pocztowych polskich na terenie przystani gdańskiej, jest aktem zupełnie prawnym. Opiera się on na art. 104 trakt. wersalskiego i na art. 29 i nast. paryskiej konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r., wreszcie na artykułach 149—168 umowy polsko-gdańskiej z dn. 24 października 1921 r.

Odnosne postanowienia umowy, że służba pocztowa telegraficzna i telefoniczna, którą Rzeczpospolita zaprowadzi, obejmuje w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje ruchu, oraz potrzebne ku temu urządzenia.

Przytaczamy te przepisy, aby unaocznic złą wolę gdańszczan w traktowaniu stosunku swego do Polski.

Dobroćliwość, naiwność, potulność i powolność władz Rzeczypospolitej w postępowaniu z Gdańskiem sprawiły, że Wolne Miasto nabrało przekonania, iż może sobie pod opieką angielskiego wysokiego komisarza na wszystko pozwolić. Obecnie Senat nie nakłada sobie już zad-

wanie, że Senat gdański przedsięwzięcie względem niego wzięcia kroki za znieważenie godności Rzeczypospolitej.

Taka jest osnowa najnowszego zażądania na obszarze Gdańska.

Zbyteczna nadmieniam, że umieszczenie skrzynek pocztowych polskich na terenie przystani gdańskiej, jest aktem zupełnie prawnym. Opiera się on na art. 104 trakt. wersalskiego i na art. 29 i nast. paryskiej konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r., wreszcie na artykułach 149—168 umowy polsko-gdańskiej z dn. 24 października 1921 r.

Odnosne postanowienia umowy, że służba pocztowa telegraficzna i telefoniczna, którą Rzeczpospolita zaprowadzi, obejmuje w porcie gdańskim wszystkie działy i rodzaje ruchu, oraz potrzebne ku temu urządzenia.

Przytaczamy te przepisy, aby unaocznic złą wolę gdańszczan w traktowaniu stosunku swego do Polski.

Dobroćliwość, naiwność, potulność i powolność władz Rzeczypospolitej w postępowaniu z Gdańskiem sprawiły, że Wolne Miasto nabrało przekonania, iż może sobie pod opieką angielskiego wysokiego komisarza na wszystko pozwolić. Obecnie Senat nie nakłada sobie już zad-

nego hamulca i nie ustaje w prowokacjach. Dotyczą one rzeczy ważnych i drobnych. Gdańsk systematycznie utrudnia i obrzydza spólzycie z Polską.

Pozostaje to w rażącej sprzeczności z powstaniem Wolnego Miasta, które w myśl traktatu poto zostało wyjęte z obrębu Rzeczypospolitej, aby wzajemnie za szczególne przywileje gospodarcze i autonomiczne, służyć swobodnemu dostępowi Polski do morza.

O spełnieniu warunków i zobowiązań ze strony Gdańska, w atmosferze nienawiści i złości, niema mowy. Nadzieja, że usposobienia te pod wpływem dobrych z Polską, interesów zlagodzenia, jest ponna. Znamieniem nacjonalizmu niemieckiego jest nieokiełznana buja; nie mięknie ona pod wpływem uczucia przyjaznego, lecz tylko poczucia.

Rząd ma nieprzebraną ilość środków, aby zachwalość te i krnąbrność skutecznie poskromić. Same tylko taryfy kolejowe, odpowiednio zastosowane, (benzyna polska w Gdańsku kosztuje połowę tego co w Wejherowie!) — potrafiłyby gdańszczan przywieść do przytomności.

Tuczenie zmiłi niema celu. Oczekujemy kroków stanowczych.

Na grób Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA 9. I.

Właściciele hurtowni tytułowych b. zabory rosyjskiego, na zjeździe odbytym przed paru dniami w Warszawie, ze-

brali 135 zł. (sto trzydzieści pięć zł.) i sumę tę złożyli w administracji „Expressu Porannego” na budowę grobu Nieznanego Żołnierza.

Zamierające tryjony

Wkrótce pozostaną po nich tylko wspomnienia

WARSZAWA 9. I.

W dniu 31 grudnia 1924 r. w ul. Słomki racimów P. K. K. P. w likwidacji pozostało jesz-

cze niewymienionych marek polskich 3.264 miliardów, stanowiących równowartość 1 mil. 800.000 tys. zł.

Nowe 10-ciozłotówki

zamienia postrzezione banknoty i emisji

WARSZAWA 9. I.

W tych dniach została puszczona w obieg biletów 10-ciozłotowe II-cj emisji.

Rysunki i wymiary obrazu biletów II-cj emisji są takie same, jak biletów I-cj, a różnica polega na tem, że biletów I-cj emisji wykonane zostały na papierze białym, lekko rypowanym (wyliczająca drobna krateczka)

— biletów zaś II-cj emisji na papierze kremowym, gładkim; litery serii i cyfry numeru są odmiennego kroju i mniejsze, niż na biletach I-cj emisji.

Nowe bilety mają datę 15-go lipca 1924 r. i podpisy naczelnego dyrektora dr. Mieczkowskiego i skarbnika Orczykowskiego.

Jak dostać się do szkół oficerskich

Kursy maturalne dla wojskowych

Wielu naszych wojskowych pragnie składać egzamin dojrzałości lub egzaminy wstępne do szkół oficerskich. Dla nich zorganizowane zostały kursy maturalne, które obecnie otwarte są w klasach 3, 4, 5, 6 i 7 gimnazjum.

Kursy, akceptowane przez władze wojskowe, pozostają pod kierownictwem p. majora Siłkowskiego, referenta oświatowego komendy miasta, mają kierownicze sily pedagogiczne. Miejszcza się w lokalu III gimnazjum miejskiego Związku Zawodowego Nauczycielskiego polskich szkół średnich przy ul. Nowolipskiej 29.

Na kursy przyjmowani są również wolni słuchacze, oraz podoficerowie, mający składać egzamin wstępny do szkół oficerskich, dla podoficerów w Bydgoszczy.

Dyrekcja kursów, stojąc na gruncie współpracy z armią, zorganizowała, po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami, dla wojskowych, mających przebiec do rezerwy, kursy fachowe, pisania na maszynie i szoferskie.

Kancelaria kursów czynna codziennie od godziny 17-aj do 19-aj.

Zamiast Krakowa — Łuck

ma być siedziba uniwersytetu ukraińskiego

Wychodzący we Lwowie dziennik ukraiński „Dilo” podaje wiadomość, jakoby rząd p. WL Orabskiego nosił się z myślą zrezygnowania z projektu otwarcia w Krakowie prawdy rzyckiego uniwersytetu ukraińskiego.

Natomiast — jak twierdzi to pismo — podjął myśl założenia stałej wszechukraińskiej w Łucku, na co jednakże zainteresowane sfery polityczne również się nie godzą.

Walka z bolszewikami na Białorusi

Metody komunistyczne, jakie usiłują narzucać włascianom białoruskim bolszewicy budzą coraz częściej wśród zainteresowanych opór.

Ujawnia się on niekiedy w formach bardzo jasnych, w ostatnich czasach np. we ws. Wietrzenie okręgu mozyrskiego odbywały się wybory do zarządu gminnego, który znajdował się w rękach tak zwanych przez prasę bolszewicką „kulaków”, to jest zdecydowanych przeciwników komunizmu. Podczas wyborów zjawiała się walka między „kulakami” a miejscowymi bolszewikami, na czele których stał nauczyciel komunista.

W rezultacie do zarządu weszli tylko ludzie bol-

szewickie.

Wiadomość o tem oburzyła do żywego stronników dawnego zarządu, stanowiących znaczną większość. I oto w kilka godzin już po otrzymaniu decyzji w mieszkaniu nauczyciela Wietrzenia nastąpił wybuch bomby.

Dom został znacznie uszkodzony, a nauczyciel raniony. Niewątpliwie bolszewicy zasłaniają z tego powodu dotkliwe represje, które, jednak jak świadcza nastroje, wywołują w całym szeregu wsi białoruskich tem gwałtowniejszy opór.

W rezultacie do zarządu weszli tylko ludzie bol-

szewickie.

Wiadomość o tem oburzyła do żywego stronników dawnego zarządu, stanowiących znaczną większość. I oto w kilka godzin już po otrzymaniu decyzji w mieszkaniu nauczyciela Wietrzenia nastąpił wybuch bomby.

Dom został znacznie uszkodzony, a nauczyciel raniony. Niewątpliwie bolszewicy zasłaniają z tego powodu dotkliwe represje, które, jednak jak świadcza nastroje, wywołują w całym szeregu wsi białoruskich tem gwałtowniejszy opór.

Szantażująca niewinność Z tajemnic erotycznych 15-letniej półdziewicy

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 9. 1.
(D) Władze bezpieczeństwa oraz organy wymiaru sprawiedliwości zwróciły uwagę na szerszą się u nas dziwną przemianę nieraz w fatalną skutki i zastraszający sport. Jest nim specjalnego rodzaju szantażowanie mężczyzn pomawianiem ich o gwałt przez różne półdziewczyny, półdziewice, lub leciwie już nawet niewiasty. Sprawy tego rodzaju rzuca się zwykle w sądach przy drzwiach zamkniętych, jednak z jawnymi wyrokami z wokandy sądowej zowiąć się można, jak wielki osłup procesów o niedozwolone obcowanie seksualne przynosi wyrok uniewinniający dla oskarżonego, będącego częstokroć ofiarą podstępnej niewiasty, która swój błąd, czy niemoralność

ne życie rada pokryć karzeniem kogós o przemoc lub karne wyzyskanie. Wskazanie niewinności. W takiej to mocno nieprzyjemnej sytuacji znalazł się wicedyrektor T-wa budowlanego „Blok”, p. Bolesław Bergier, który stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie, pod zarzutem dopuszczenia się

względem niepełnoletniej czynów lubieżnych (art. 513 k. k.), oraz obcowania seksualnego z wyzyskaniem jej niewinności (art. 520 k. k.).

Podstępny oskarżony został przez swoją służącą Władysławę Karczmarszykówną o powyższe czyny przestępne w stosunku do

córki jej 15-letniej Leokadii, którą matka miała kiedyś schwytać na gorącym uczynku

calowania się z rozmodlitowaną chlebodawcą. Po tym fakcie pod presją matki Karczmarszykówna przyznała się, iż

rzekomo p. Bergier pozabawił ją dziewiczości.

raz jakoby w lokalu P. P. S., za drugim znów razem w lokalu reprezentacyjnym T-wa „Blok” (Hotel Europejski).

Trudno ustalić, jak przedstawiały się zeznania świadków, oraz poszkodowanej, gdyż podcały przewodu sądowego obowiązywała tajemność. Jedynie na podstawie jawnych przemówień prokuratora Świerczewskiego, oraz obrońcy adw. Landego można orientować się, iż „nieświadomą” dziewczynką z takimi szczegółami i

tak rzeczowo opowiedziała sądowi o przebiegu inkryminowanych podsądniemu czynów, iż przewodniczący był zmuszony zarządzić znów tajemność posiedzenia w chwili, gdy obrońca począł powoływać się na te zeznania.

Z przemówienia obrońcy wynika, że przewód sądowy ustalił fakt

całonojnej nieobecności Karczmarszykówny. Jeszcze przed znajomością p. Bergiera. Nocy tej dziewczyna miała być w pracowni i u koleżanki, tymczasem zanępowana matka nie znalazła jej ani tu ani tam i ostatecznie nigdy się nie dowiedziała, gdzie córka noc spędziła.

Na podstawie zeznań świadków sąd, w którego skład wchodził prz. Gumiński, sędzia Skawiński i sędzia Botley — do szedł do przeświadczenia, iż

oskarżenie Karczmarszykówny jest kłamliwe, wobec czego p. Bergier został uniewinniony.

Któż mu jednak wróci ten wstyd, jakiego najał się człowiek poważny i żonaty, przesiedziawszy parę godzin na ławie oskarżonych, w obecności rozrzedzonego i złośliwego audytorium.

„Złoty John” — bóstwo kobiet, a postrach mężczyzn Nowego Jorku Rozdaje niezawodne leki na wzbudzenie miłości

Brzydka? Stara? Wszystkie głupstwo, byłeś miała dolary!

Niezwykła sensacja w Nowym Jorku wywołuje sprawa Czang - o - tse-na, znanego pod popularną nazwą

Złoty John.

Zna go całe miasto, o jego względy ubiegają się rozhisteryzowane amerykańki wszelkich stanów, począwszy od wielokrotnych milionerek dolarowych, a skończywszy na skromnych biuralistkach.

Złoty John

dziela cuda.
Usiadłszy sposobem wschodnim na makacie ozdobił czarnej smokami, zapada w medytacyjny trans i przepowiada

z zaskakującą dokładnością przyszłość.

Specjalnością jednak Złotego proroka jest erotyka.

Wystarczy, aby jakaś dama wyraziła chińczykowi życzenie, aby

zdołał dla niej serce tego lub owego gettemana... Posłuszny temu życzeniu John, przenika swą myślą nieuchwytnego kochanka i mocą swego fluidu sprawia, iż najobojętniejszy nawet mężczyzna

pała miłością do pragnęcej go damy.

Na temat eksperymentów chińskiego okultysty opowiadała niebываłe rzeczy.

I tak, kucharka pewna, nie pierwszy już młodociany niewiasta, zaprzęgnięta posiadać

miłość właściciela hotelu, z którym miała zajęcie.

Chińczyk sprawił swym magię, natychmiast działającą na odległość, iż w dwa dni później hotelarz

leżał u stóp kucharki, na którą przedtem nie zwracał najmniejszej uwagi, zaklinając ją, by została jego żoną.

Pewna skromna biuralistka czekała na ulicy

przeleżała całego w wykwintnej lumiznie mł-

dzieńca. Nie wiedziała kim on jest, jak się nazywa; podczas seansu jednak u Chińczyka wyraziła życzenie, aby piękny nieznajomy

poprosił ją o rękę.
Propozycję swoją postawiła zaradliwie, nie wierząc w jej spełnienie.

Jakież było jej zdziwienie, gdy nagle przed jej biurkiem zatrzymał się samochód, z którego wyskoczył nieznajomy młodzieniec i skierował swe kroki

wprost do pokoju, w którym zajęta była dziewczyna.

Nastąpiło poznanie, a w tydzień potem biedna biuralistka była szczęśliwą narzeczoną jednego z najbogatszych młodzieńców nowojorskich.

Kilka takich wypadków zjednało Czang-o-tse-nowi niesłychaną sławę w mieście.

Cisnęły się do niego

thmy kobiece.
wśród których nie brakło nawet zdecydowanych przeciwniczek rodzaju męskiego, apostołek bezżenności.

Możliwość pozyskania serca męskiego na bezwzględna własność zmienia dotychczasowe zapatrywania bojowo nastrojonych dam.

Praktyki jednak „Złotego proroka” wzbudziły

pewne zaniepokojenie w świecie nowojorskim.

Powód ku temu dla sprawy, 53-letniej nauczycielki, starej pany, słynnej z swej brzydoty i

nieznośnego charakteru. Stara nauczycielka, jak opowiadała, przy pomocy chińczyka opętała

22-letniego młodzieńca i pociągnęła go na koblerec ślubny.

Pastor jednak, widząc narzeczonych o tak dużej różnicy wieku, zawałał się pobłogosławić ten groteskowy związek małżeński.

Podczas ceremonii ślubnej przyszło nawet do demonstracji, którą urządziła przygodnie zebrana publiczność.

Echa awantury w kościele dostały się

na łamy prasy i wtedy wyszła na jaw działalność Czang - o - tse-na, który w krótkim czasie przyszedł do za-
możności.

Nie należy bowiem przypuszczać, by Złoty John bezinteresownie rozlewał swój fluid, ka-
zał sobie

placić dobrze.
czasami nawet obficie.

Od starej nauczycielki zaza-
dał aż 200 dolarów, od innych mniej, ale za to cieszył się ogromną klientelą.

Egzotyczny prorok pochodzi z Szanhaiu i liczy około 50 lat życia. Przed osiedleniem się w Nowym Jorku był

kapłanem Konfucjusza.
Z powodu zamieszek politycznych przeniósł się do Tybetu, gdzie zapoznał się z tajemną nauką. Z Tybetu przywędrował do Ameryki.

Straszne rany, które się nie goją Promienie X jednych leczą, innymi zabierają życie

Co pewien czas pisma zagraniczne zamieszczają nekrologi uczonych, którzy gina wskutek zabójczego działania promieni X i ciał radioaktywnych.

Depesza z Paryża przynosi nam wiadomość o śmierci chemika Demalandor, badacza radium. Zgon nastąpił z powodu okrutnych, nie gojących się ran.

Następca tronu w maśle

Do największych osobliwości wystawy angielskiej w Wembley należał, jak wiadomo, posąg księcia Walji, angielskiego następcy tronu, wykonany całkowicie z masła. Posąg ten stał tam w oddziale kanadyjskim, naturalnej wielkości, przez całe pół roku; po zamknięciu wystawy zrodziło się pytanie: co zrobić z masłanym następcą tronu?

Nad tem pytaniem oddawna już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

już lamali sobie głowy patrioci angielscy i przyjaciele księcia. Początkowo postanowiono posag jego stopić, a następnie masłane ciało księcia podzielić na 3000 funtowych tabliczek. Z planu tego jednak zrezygnowano, a to dlatego, że chcąc posag utrzymać przez tak długi czas w

Kara śmierci za bezżeństwo Naczelny wódz arabów nagradza wdowę po poległych nowymi mężami

Abdel Krim, naczelny wódz arabów, który prowadzi zwycięską wojnę z hiszpanami, wydał rozkaz, aby wszyscy bezżenni arabowie, począwszy od 15 roku życia, wstąpili natychmiast w

związki małżeńskie.
Za żony mają wziąć wdowy po poległych żołnierzach.

Rozkaz musi być wykonany w ciągu miesiąca pod grozą

kary śmierci i infamii.

Równocześnie nakazuje naczelny wódz, aby żonaci patrioci wydali

powiększyli swe harem, biorąc do nich przedewszystkiem wdowy po żołnierzach.

Zarządzenie to motywuje Abdel Krim wyjątkowym patriotyzmem

kobiet arabskich, które w poczuciu obowiązku narodowego zachęcały swych mężów do walki z niewiernymi, a częstokroć wypędzały od siebie

tychżów i zagrzewały do uchwały w zwycięstwo.

Kobiety te — pisze Abdel Krim — poniosły stratę, którą trzeba im wynagrodzić, by nie odczuwały nigdy

braku męża.
Rozkaz naczelnego wodza przyjęty był z uznaniem przez arabki.

Straszna zemsta siostry--rywaki W walce o serce Fryca

Straszliwa zbrodnia popełniona została w tych dniach na przedmieściu miasta Filadelfii, w domku robotniczym, gdzie żyła para

niemieckich emigrantów wraz z kilkorgiem dzieci, wśród których były dwie córki. Berta, licząca lat 19 i 18-letnia Emma.

Obie panny, pokochały dzielnego młodzieńca, 22-letniego Fryderyka Halbhübara. Młody człowiek sprzątał obu dziewczętom i nie mógł

zdecydować się na wybór.
Pewnej soboty wybrał się młody Fryc na tańce i zaprosił obie siostry. Obie jednak iść nie mogły. Nie miały odpowiedniego ubrania. Między dziewczętami powstała więc

gwałtowna sprzeczka.
Która z nich dotrzyma towarzyswa Frycowi, aż wreszcie ro-

dzie rozsądziła, iż pójdzie na dancing starsza córka, Berta, narodziła się w szpitalu i obiecywała sobie wiele miłych chwil z Frycem. Emali tymczasem przeżywała

bezsilną wścieklność.
Zabawa przeciwnie nie doś długo. W nocy około 11-jej wróciła dziewczyna z zabawy i jej opowiadać swym rodzicom oraz rodzeństwu wrażeń całego wieczoru. Fryc

oświadczył się o jej rękę i przyjął ją. Skoro o posłyszala Emma, powziela szatański plan usunięcia ze świata siostry rywalki. W nocy, gdy siostra zasnęła, oblała jej włosy, koszu-

le i pościel spirytusem do palenia i podłożyła płonącą zapalniczkę. Buchnął ogień i tak straszliwie poparzył dziewczynę, iż tegoż jeszcze dnia wyzionęła ducha.

Na krawędzi fary i tragedji Młodzieniec „niezgrabny” w miłości doprowadza do 9 samobójstw

Wilhelm Jaksch, 26-letni kupiec berliński skusnie uchodził za

sinobrodzgo.
Młodzieniec ten wybitnie nie

skupił piękności, młody, dobrze umiowany i w miarę inteligentny stał się powodem 9-tego z 10-ku samobójstw. Każda te-

kończy się tragicznie.
Czyn ten stał się powodem tragedji. Obrażona koleżanka opuściła lokal restauracyjny i udała się do domu.

W wielce podnieconym nastroju usiadła do biurka, aby na posad listy pożegnania do rodziców i do ukochanego, który w tak niegodny sposób spłamił jej gorącą miłość.

Również obrażona uczuła się drżącą swą ręką noworocznego listu; uważała bowiem, iż Wilhelm przynosi ponad nią

koleżankę, gdyż... oblał ją szampanem. Nie mogła wybaczyć mu tej poufałości i podziękowała mu, postanawiając i duszy

skończyć z tem głupcem i meczem życia.

W domu miała flaszeczkę z morfiną i przy jej pomocy postanowiła przenieść się do wieczności.

Pozostawiony sam sobie młodzieniec pospieszył do domu Emmy Köhler, aby ją przeprosić za niewłaściwy żart z szampanem. Przed mieszkaniem zastal zbiegowisko. Pokoju nie było, albowiem Emma pozabawiała się życia

wystrzałem z rewolweru.
Przybyły tym widokiem udał się do Käthi Vogt, którą znał z jej straszliwej nocy. Skoro wszedł do jej pokoju —

leżała bez zmysłów.
otruta morfiną.

W kilka dni później wręczyła mu policja listy pisane przez obie samobójczynie.

Zarówno Emma jak Käthi ko-

braku wzajemności odebrały sobie życie.

Wielu z nich dotrzyma towarzyswa Frycowi, aż wreszcie ro-

Z przed ołtarza—do szpitala Wzgardzony kochanek! z butlą witryolu zagradza drogę orszakowi ślubnemu

W niewielkim miasteczku francuskim Lunay, w departamencie Loiry, miał się odbyć w tych dniach ślub 23-letniej Katarzyny Palloyer.

Wychodziła ona za mąż za tamtejszego fryzjera. Na weselu zaproszono kilkudziesięć osób, a zabawa zapowiadała się najpięiej.

Panna Katarzyna miała jednak

pewien grzeszek.
w postaci eks - kochanka: zerała z nim znajomość. Skoro nawiązał się poważny i wcale zamożny fryzjer, który zaprzęgnię powieść ją do ołtarza.

Orszak ślubny ruszył do kościoła; przed drzwiami jednak świątyni nadnął się na

wzgardzonego amanta.
Przybył on z Tułuz na wieść, iż ukochana jego wychodzi za mąż.

Ujrawszy swą kochankę w ślubnej sukni, zażądał stanowczo, aby natychmiast opuściła swego narzeczonego i poszła z powrotem do domu.

Panna młoda humorystycznie przyjęła żądanie byłego wielbiciela, a goście weselni starali się go usunąć z drogi. Wtedy wyjął wzgardzony kochanek

butlę witryolu i jął oblewać orszak ślubny. Skutki tego szaleństwa były okropne. Poparzył kilkanaście osób, a najbliższej swą była narzeczoną i jej przyszłego me-

Kraj „bojaźni Bożej” stał się krajem potwornej zbrodni Nowy zwierzęcy mord w Niemczech

Syn rozrzął siekierą matce głowę

Z Hamburga donoszą o niesłychanej zbrodni jakiej się dopuścił 16-letni młodzieniec Ulrich Haage

na własnej matce.
wdowie to bogatym kupcu.

Synek prowadził się źle, a na swe hulanie potrzebował wiele pieniędzy, których mu matka nie chciała dostarczyć.

Po gwałtownej scenie ze swą rodzicielką Ulrich postanowił gwałtem wejść w posiadanie

ciężkość.
które zamierzał zastawić; gdy jednak chora matka bronila swej własności bestjański syn porwał siekierę i

przelunął ją czaszkę.
Po tym czynie przyszła refleksja i obawa przed odpowiedzial-

połaj nafta
i dał znać, iż w domu się pali. Dziwnem jednak zrzadzeniem losu nafta nie buchnęła płomieniem i nie zatarła śladów zbrodni.

Skoro straż ogniowa weszła do sypialni, wydobywał się tylko gęsty dym.

Zbrodnicy czyn został natychmiast wykryty.

Wyrzucił syn nie mógł wypie-

rać się winy.
Skoro prowadzono przez ulicę zbrodnarza, powstało tak wielkie wzburzenie tłumu, iż omal nie zlynchowano mordercę (matki).

Obwiniał przeto głowę matki w prześcieradło.

Czego nas uczą platfusy

Jakkolwiek życie w Berlinie jest naogół trochę droższe, niż u nas, garderobę można tam dostać o wiele taniej, niż w Polsce, a zwłaszcza trykotaże, pończochy, a zwłaszcza obuwie, o połowę tańsze niż u nas. Poza tem jest tam ogromna skala cen, która pozwala na zaspokojenie potrzeb stosownie do każdego budżetu. Np. kapelusz można mieć już za marke.

W dużym sklepie do wszystkiego, na pierwszorzędnej ulicy, można nabyć za 8 marek kapelusz zupełnie przystoity, jakiego u nas na wszystkich Zabich, Giesich i Kaczyczych ulicach, nie dostanie za 30-40 złotych, nie mówiąc już o naszych eleganckich sklepach, gdzie cena kapelusza równa się połowie, a nawet dalej pensji urzędniczej.

Wprawdzie i w Berlinie prawdziwie wytworne rzeczy kosztują niemal tyle co u nas, ale skala cen jest tak duża, że mając smak wykształcony i zdecydowany można doskonale się ubrać bez wydatków, burzących całomiesięczny budżet rodziny. Trzeba jeszcze dodać kuchle osławionych niemieckich platfusów, że stawiają na pierwszym miejscu w spisie swoich trosk mieszkanie, potem ubranie i na końcu jedzenie pod czas, kiedy warszawianki myślały przedewszystkiem o ubraniu, potem o jedzeniu, a na końcu o mieszkaniu.

Wprawdzie i w Berlinie prawdziwie wytworne rzeczy kosztują niemal tyle co u nas, ale skala cen jest tak duża, że mając smak wykształcony i zdecydowany można doskonale się ubrać bez wydatków, burzących całomiesięczny budżet rodziny. Trzeba jeszcze dodać kuchle osławionych niemieckich platfusów, że stawiają na pierwszym miejscu w spisie swoich trosk mieszkanie, potem ubranie i na końcu jedzenie pod czas, kiedy warszawianki myślały przedewszystkiem o ubraniu, potem o jedzeniu, a na końcu o mieszkaniu.

Wprawdzie i w Berlinie prawdziwie wytworne rzeczy kosztują niemal tyle co u nas, ale skala cen jest tak duża, że mając smak wykształcony i zdecydowany można doskonale się ubrać bez wydatków, burzących całomiesięczny budżet rodziny. Trzeba jeszcze dodać kuchle osławionych niemieckich platfusów, że stawiają na pierwszym miejscu w spisie swoich trosk mieszkanie, potem ubranie i na końcu jedzenie pod czas, kiedy warszawianki myślały przedewszystkiem o ubraniu, potem o jedzeniu, a na końcu o mieszkaniu.

Wprawdzie i w Berlinie prawdziwie wytworne rzeczy kosztują niemal tyle co u nas, ale skala cen jest tak duża, że mając smak wykształcony i zdecydowany można doskonale się ubrać bez wydatków, burzących całomiesięczny budżet rodziny. Trzeba jeszcze dodać kuchle osławionych niemieckich platfusów, że stawiają na pierwszym miejscu w spisie swoich trosk mieszkanie, potem ubranie i na końcu jedzenie pod czas, kiedy warszawianki myślały przedewszystkiem o ubraniu, potem o jedzeniu, a na końcu o mieszkaniu.

